

ęciu latach to wciąż ten sam region

Michał Kowalczyk 30-04-2009, ostatnia aktualizacja 30-04-2009 00:06

h, które w ostatnich latach wstąpiły do UE, wzrosły inwestycje i eksport oraz modernizacja technologiczna. Ale czy nie nastąpiłoby to i bez Unii?

ł po Lublanę rządy państw regionu świętują piątą rocznicę przystąpienia do Unii przedstawiane są kolejne raporty ukazujące, ile Europa Środkowo-Wschodnia zyskała. Trzeba jednak traktować je ostrożnie. Zestawiają bowiem stan obecny z sytuacją (brak rozszerzenia Unii na wschód), którą przecież niełatwo jest precyzyjnie zobrazować.

Dynamika PKB i saldo na rachunku obrotów bieżących krajów regionu.pdf

ł mają porównania z latami przedakcesyjnymi. Analiza rachunków narodowych pokazuje, że tendencje obserwowane regionu na przełomie wieków nie zmieniły się zasadniczo po 1 maja 2004 r. (do UE wstąpiło wówczas osiem państw) nia 2007 r. (Bułgaria i Rumunia). W latach 1999 – 2008 dochód na mieszkańca w dwunastu nowych państwach onkowskich (oprócz regionu także Cypr i Malta) wzrósł z 40 do 52 proc. średniego dochodu starej Unii.

większyły się zarobki rolników. Na ile proces konwergencji został przyspieszony przez integrację, pozostaje sprawą niajsja Europejska powołuje się na szacunki stwierdzające, że „proces akcesyjny przyspieszył wzrost gospodarczy w :h członkowskich o około 1,3 pkt proc. rocznie w latach 2000–2008, kiedy wzrost zwiększył się średnio z 3,1 proc. w latach 1999–2003 do 5,1 proc. w latach 2004–2008”.

465 kilometrów dróg

m czynnikiem stymulacji rozwoju gospodarczego związanym z przystąpieniem do UE jest napływ kapitału. Polska, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, otrzymała w latach 2004–2008 z unijnego budżetu 26,5 mld euro w postaci im funduszy strukturalnych, funduszy spójności i dopłat rolniczych. Nasze składki do unijnej kasy wyniosły niemal 12,5 mld euro. Nadwyżka sięgnęła zatem ok. 14 mld euro, czyli 62 mld zł.

ł regionu transfery były ponaddwukrotnie wyższe. W ostatnim czasie roczna ich wartość odpowiadała mniej więcej 2 państw. Konkretnie efekty napływu tego strumienia pieniędzy nie rzucają jednak na kolana. Na przykład, jak podaje : się na dane Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w latach 2004–2008 dzięki unijnemu dofinansowaniu zbudowano w Polsce 193 km autostrad, 160 km dróg ekspresowych i 112 km obwodnic.

ł inwestycje zagraniczne w naszym kraju skoczyły z 4,1 mld euro w 2003 r. do 16,7 mld euro w rekordowym 2007 r. iaciężył na nich międzynarodowy kryzys). Taka ekspansja może robić wrażenie, ale nie należy wiązać jej wyłącznie z lski w UE. Jeśli bowiem w ciągu czterech lat od akcesji inwestycje wzrosły o ponad 300 proc., to jeszcze wyższą dynamikę notowano w latach 1994–1998.

ł najmlodszych stażem członków Unii, Bułgarii i Rumunii, prawdziwy inwestycyjny boom zaczął się jeszcze przed , a po akcesji drugi z krajów doświadczył wręcz spadku koniunktury. Z drugiej strony wcześniejsze zainteresowanie tymi krajami mogło być też wynikiem ich zbliżenia z UE.

Eksport nie rośnie szybciej

ł je, że nie potwierdziły się nadzieje na przyspieszony wzrost wymiany handlowej Polski z zagranicą po wstąpieniu do szoną dynamikę eksportu zaobserwowano jedynie w 2004 r. Potem rósł on wyraźnie wolniej niż przed akcesją.

ł nych trzech lat deficyt handlowy powiększył się we wszystkich krajach regionu. Nie budzi to niepokoju ekonomistów

i czy Czech, gdzie w 2008 r. wynosił odpowiednio 5,5 i 3 proc. PKB. Jednak w krajach takich jak Rumunia, Bułgaria, a to powód do obaw o stabilność finansową podczas kryzysu. Zresztą była to jedna z przyczyn wystąpienia przez rządy dwóch ostatnich państw o międzynarodową pomoc finansową. ty z rachunkiem obrotów bieżących, wywołane głównie słabszą dynamiką eksportu, mają też kraje naszego regionu niebędące w UE, jak Ukraina, Chorwacja czy Serbia.

Lepsza struktura wymiany

omiast, że poprawia się struktura eksportu nowych krajów członkowskich. Jak podaje Komisja, np. udział produktów ch technicznie wzrósł w latach 1999 – 2006 z 11 do 14 proc. Obecność wewnątrz jednej unii celnej sprzyja również ięzów wewnątrzregionalnych. W 1999 r. dwunastu przyszłych członków kierowało do siebie nawzajem 13,25 proc. swego eksportu. Osiem lat później udział ten wynosił 19,5 proc.

ą twarde, choć czasem trudne do interpretacji dane. Nie sposób jednak ocenić korzyści i strat Europy Środkowej i odowanych przyjęciem całego prawa wspólnotowego, które, jak policzył instytut Open Europe, zajmuje już około 170 tys. stron.

Katinka Barysch - wicedyrektor centre for european reform w Londynie

nie, wejście krajów Europy Środkowej i Wschodniej do UE miało dwa najważniejsze aspekty, zresztą ściśle ze ie. Pierwszy to przekonanie siebie i świata, że udało się definitywnie odrzucić dziedzictwo komunizmu i wejść do zywiście to poczucie i tak by się pojawiło, ale przystąpienie do UE przyspieszyło jego pojawienie się. Po drugie, onowała bardzo jasną ścieżkę osiągnięcia „europejskiego” statusu, zaczynając od kryteriów z Maastricht i prawa go. Zatem większą uwagę zwracałabym nie na korzyści ekonomiczne, a na skokową zmianę świadomości. Inne ślone jako rynki wschodzące też mogą osiągać podobne wyniki. Droga do gospodarczego sukcesu i dla nich warta, i one przyciągają inwestorów. Jednak Unia umożliwiła krajom Europy Środkowej i Wschodniej osiągnięcie elu bardzo szybko i łatwo. Z punktu widzenia zagranicznych inwestorów, członkostwo w UE to też rodzaj ia przed gwałtowną zmianą kursu politycznego. Z konkretnych korzyści ekonomicznych wskazałabym na rozwój całkiem sprawnego sektora finansowego połączonego z systemem europejskim.

Tomasz Teluk - prezes instytutu globalizacji

akro po pięciu latach Polski w strukturach UE można zauważyć duże korzyści. Największą jest uczestnictwo w iku, a co za tym idzie – zniesienie cel i taryf. Zauważalny jest także wzrost zainteresowania inwestorów naszym ocja Polski na arenie międzynarodowej. Z punktu widzenia globalizacji, Polska jako kraj UE gra w jednej drużynie nerami. Jest to bezcenne i z całą pewnością wpływa pozytywnie na sytuację gospodarczą naszego kraju. Polska dnak duże koszty integracji. Dla przedsiębiorców szczególnie odczuwalne są regulacje, przybierające nieraz rmy, zwiększające koszty działania. Bardzo dotkliwe są te wprowadzane pod pozorem ekologii. Dla przemysłu i ajbardziej szkodliwa jest narzucona przez Brukselę polityka wobec zmian klimatu, tj. redukcja emisji dwutlenku ũg szacunków Instytutu Globalizacji, jej koszty przekroczą 0,5 bln złotych do 2030 r. Z niepokojem przyglądamy na ujednoczenie przepisów finansowych, socjalnych i fiskalnych. W przypadku ich przeforsowania polskie firmy , stracić na konkurencyjności, podobnie zresztą jak w wyniku norm ekologicznych. W ciągu tych pięciu lat ismy dynamiczny rozwój naszej gospodarki, szczególnie na tle strefy euro, aprecjację złotego, podniesienie się łów życia i zwiększoną konsumpcję. Trudno jednak wiązać te fakty wyłącznie z wejściem Polski do Unii. W rankingach: wolności gospodarczej, konkurencyjności czy globalizacji, pozycja Polski w ostatnich 5 latach uległa Dobra kondycja naszej gospodarki to raczej efekt pracy przedsiębiorców – zważywszy na wysokie obciążenia i gąszcz biurokratycznych przepisów pracy często heroicznego. Nic więc dziwnego, że w rankingu najbardziej dynamicznych gospodarek świata Instytutu Globalizacji wciąż znajdujemy się w czołówce.

PARKIET

ak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w tym także elektronicznej lub mechanicznej lub innej albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. e lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.